

# Ruch biblijny i liturgiczny

Nr 1

ROK XV

1962

Ks. Wawrzyniec Gnutek, Tarnów

## NAJSTARSZE ŹRÓDŁA POZA-BIBLIJNE O CHRYSZUSIE W ŚWIELE BADAŃ JÓZEFA KLAUSNERA<sup>1</sup>

Nie chodzi tu — rzecz jasna — o wiadomości o Chrystusie przekazywane przez Pisma Nowego Testamentu, lecz źródła „świeckie“ względnie niechrześcijańskie, a więc żydowskie, do których zaliczyć należy pisma Józefa Flawiusza, Midrasz i Talmud — i — źródła pochodzące od pogańskich pisarzy rzymskich: Pliniusza Młodszego, Tacyty, Swetoniusza. W niniejszym artykule przedstawiamy ocenę tych źródeł przez żydowskiego uczonego Józefa Klausnera.

Dlaczego właśnie tego uczonego? W pierwszym rzędzie dlatego, że jest to głos pochodzący od osoby bezstronnej, a następnie i dlatego, iż może żaden z uczonych współczesnych z takim naciskiem nie podkreślał prawdziwości i historyczności Chrystusa w oparciu o źródła pozabiblijne, jak uczynił to właśnie prof. Klausner<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> W roku obecnym upływa trzecia rocznica śmierci uczonego żydowskiego o światowej sławie Józefa Klausnera, profesora Hebrajskiego Uniwersytetu w Jerozolimie. Urodził się w r. 1874 na Litwie; zmarł w Palestynie w 1959 r. Studia odbywał za młodu w Rosji i w Niemczech. Przebywał w Palestynie przeszło 40 lat. Jest autorem ponad 1000 artykułów i około 60 książek. Wśród wydanych przez niego książek dwie szczególnie budzą zainteresowanie: Jezus z Nazaretu — i — Od Jezusa do Pawła. Obie książki napisane najpierw po hebrajsku tłumaczone później na wiele języków, zwłaszcza pierwsza, napisana znacznie wcześniej. Autoryzowany przekład pierwszej wyszedł w językach francuskim, angielskim i niemieckim; w tym ostatnim został wydany w r. 1930 w Berlinie. Następne dwa wydania w języku niemieckim ukazały się już po wojnie w Jerozolimie za życia Autora i przy jego współpracy zwłaszcza trzecie, powiększone wydane w r. 1952.

<sup>2</sup> Artykuł jest oparty na pierwszym wydaniu niemieckim z r. 1930. W obu następnych wydaniach nie ma zasadniczych zmian w tej części książki, o którą chodzi, jak świadczy sprawozdawca J. Bonsirven w Blicca 45 (1954) str. 102 „Cette troisième édition reproduit la première,

Przejdźmy obecnie do tematu zaczynając od wiadomości przekazanych przez źródła żydowskie. Józef Flawiusz<sup>3</sup> ma o Chrystusie dwie wzmianki w *Antiquitates*. Oto tekst pierwszej z nich w całości:

„W tym zaś czasie żyje Jezus mąż mądry, jeśli go tylko mężem trzeba nazywać. Czynił bowiem rzeczy nadzwyczajne i był nauczycielem ludzi, którzy z radością przyjmują prawdę. Zjednał sobie wielu Żydów, a nawet i wielu Greków. Był on Chrystusem. I chociaż Pilat na skutek oskarżenia najznamięnitszych mężów rozkazał go ukrzyżować, to ci, którzy go kochali pierwsi nie spoczęli. Ukazał im się bowiem po trzech dniach żywy, co zresztą już było przepowiedziane przez boskich proroków, którzy i wiele innych dziwnych rzeczy o nim przepowiedzieli. I do tej chwili jeszcze nie zniknął ród Chrześcijan, którzy odeń wzięli nazwę“<sup>4</sup>.

Józef Klausner przyjmuje tylko częściową autentyczność tego świadectwa Józefa Flawiusza nie podając zresztą dokładniej, które zdania względnie słowa uważa za późniejszą interpelację. Nie wierzy jedynie na pewno, że Flawiusz napisał: „*Ten był Chrystusem...*“ (*Mesjaszem*). Warto jednak przy tym zaznaczyć, że: a) Cały tekst wyżej przytoczony znajduje się we wszystkich rękopisach dzieła *Antiquitates*. b) Do w. XVI nikt nie podawał w wątpliwość jego pochodzenia od Flawiusza. c) Słownictwo i styl najzupełniej odpowiadają słownictwu i stylowi Józefa Flawiusza.

Jedynym argumentem przeciw autentyczności kwestionowanych wypowiedzi w tym świadectwie jest mniemanie, że Józef Flawiusz, Żyd i faryzeusz, „...nie mógł w tak entuzjastyczny sposób pisać o Chrystusie“!

J. Ricciotti, sumienny badacz i tłumacz *Antiquitates* przechyla się wyraźnie na stronę zwolenników całkowitej autentyczności „świadectwa Flawiuszowego“ w jego obecnej formie.

Druga wzmianka w *Starożytnościach* łączy się również ściśle z osobą i działalnością Chrystusa Pana. Zawiera ona opinię Józefa Flawiusza pełną uznania dla Jakuba skazanego na śmierć przez Annasza Młodszego. O tym

la complétant par des notes, qui s'ajoutent a la deuxième... sur l'état politique et économique de la Palestine a l'époque de Jésus...“

<sup>3</sup> Pochodził z rodziny kapłańskiej. Urodził się w 37 lub 38 po Chr., a zmarł w r. 105. Żył zatem w latach powstania i rozszerzania się chrześcijaństwa i musiał się z nim zetknąć lub słyszeć przynajmniej o nim jeszcze przed tzw. wojną żydowską w r. 70 po Chr., skoro jako trzydziesto paroletni dowódca wojsk powstańczych żydowskich zastępował drogę oddziałom rzymskim w Galilei. Wnet jednak przeszedł na stronę najeźdźców i patrzył osobiście na całkowity upadek niepodległości i zburzenie Jerozolimy.

Pisał po grecku. Dzieło: *Antiquitates Judaicae* — *Starożytności Żydowskie* wydał między 93—94 r. po Chr., a więc wtedy mniej więcej kiedy powstała czwarta Ewangelia i Apokalipsa. Pisze w nim między innymi o Janie Chrzcicielu i jego działalności z wielkim szacunkiem i dość wyczerpująco.

<sup>4</sup> *Antiquitates*, 18, 3, 3. Tekst grecki podaje: Konrad Kirch, *Enchiridien*; Fentium *Historia Ecclesiasticae Antiquae*, Friburgi Br. 1023/4 str. 6—7 nr 6; tłumaczenie autora artykułu.

Jakubie pisze Józef Flawiusz, że *...był bratem Jezusa zwanego Chrystusem*<sup>5</sup>.

Przeciw autorstwu Józefa Flawiusza tego świadectwa ani Klausner ani ogół uczonych nie podnosi żadnych zastrzeżeń.

Józef Klausner wydaje taki sąd po omówieniu obu świadectw Flawiusza: *To są obydwa źródła „Starożytności“, które odnoszą się do Chrystusa. Drugie uważamy w całości za prawdziwe, pierwsze tylko częściowo... Dodać trzeba, że w obydwu dowiadujemy się niewiele bardzo o Jezusie, jego życiu i działalności. Otrzymujemy jednak na podstawie tych fragmentarycznych wypowiedzi przynajmniej potwierdzenie istnienia Jezusa i Jego brata Jakuba, przebiegu Jego życia jako cudotwórcy i nauczyciela oraz Jego niezwykłej śmierci — ukrzyżowaniu przez Pilata, — na co przywódcy żydowscy wyrazili co najmniej zgodę*<sup>6</sup>.

Od siebie dodajmy, że świadectwo Józefa Flawiusza — najstarsze pisane źródło pozabiblijne — nabiera szczególniejszego znaczenia, jeśli zważymy, że: pochodzi ono od człowieka wykształconego, który się urodził parę zaledwie lat po śmierci Chrystusa Pana, który brał udział osobiście w wypadkach r. 70 po Chr. w Galilei i w Jerozolimie i patrzył na zburzenie miasta, świątyni i upadek niepodległości narodu, który musiał się interesować żywo wszystkim, co opisuje. Mógł wreszcie zetknąć się z pierwszą generacją uczniów Chrystusowych i początkami chrześcijaństwa w samej Jerozolimie. Był dorosłym człowiekiem w okresie powstawania pierwszych trzech ewangelij. W swej książce pisanej pod koniec życia, raczej dla obcych zbiera Flawiusz wszystko, co w ich oczach mogło podnieść Żydów — a więc nie pomija i postaci Chrystusa, który z tego narodu wyszedł. Z drugiej jednak strony nie pisze tak wiele, ile by powinien, ponieważ dobrze zdaje sobie sprawę z nastawienia Rzymian tak do Żydów jak do Chrystusa i Jego zwolenników.

Ciekawa jest inna wzmianka o Chrystusie, zapisana w Talmudzie i Midraszu. Klausner sporo miejsca, bo aż 40 stron poświęca w swej książce analizie tekstów odnoszących się do Chrystusa w Talmudzie i Midraszu.

Otóż zarówno w Talmudzie jak i w Midraszu znajdujemy rozrzucone wzmianki, wypowiedzi, czy krótkie opowiadania najstarszych Rabbinów żydowskich o Jezusie. Niektóre z nich wymieniają wyraźnie imię: Jezus z Nazaretu. Do takich należy np. opowiadanie o Rabbi ben Elieserze Hyrkanusie (Tannaicie), który żył w I w. po Chr., a już w r. 60 cieszył się wielką czcią i powagą jako Rabbi. Był on posadzony o sprzyjanie zwolennikom Jezusa. Zetknął się z Jakubem „uczniem Jezusa z Nazaretu“.

Klausner bardzo szczegółowo bada każdą wzmiankę, każdy tekst

<sup>5</sup> Antiquitates 20, 9, 1.

<sup>6</sup> D. c. s. 75.

wcześniejszy mający związek z Chrystusem. Odnośnie Talmudu Klausner stwierdza:

*Istnieją godne uwzględnienia historyczne teksty, które mówią, że nazywał się Jezus z Nazaretu, że oddawał się czarownictwu (to znaczy — dodaje Autor od siebie — dokonywał cudów, co w owym czasie było w zwyczaju), że uwodził Izraela i prowadził na błędne drogi, że drwił ze słów mędrców, że wykladał Torę na sposób taki jak faryzeusze, że miał pięciu uczniów, że mówił, iż nie przyszedł, by usunąć cokolwiek z Tory albo do niej coś dodawać, że w przeddzień święta Paschy, które wypadło na szabat został powieszony (ukrzyżowany) jako nauczyciel rozsiewający błędną naukę i uwodziciel — i — że jego uczniowie w jego imię uzdrawiali chorych.*

Autor przyznaje otwarcie w słowach następnych, że istnieją w Talmudzie tendencyjne twierdzenia zniesławiające pochodzenie Jezusa; pojawiają się one dość wcześnie wśród Izraela. Klausner mówi następnie: *Ale do tych wszystkich talmudystycznych wypowiedzi jeszcze pewna dochodzi rzecz o większym znaczeniu. Poznajemy mianowicie stamtąd, jak pierwsza generacja Tannaitów — a z nią więc ludzie najbardziej wykształceni i bojący się Boga spośród narodu — sprzeciwiali się Jezusowi i Jego nauce. To nastawienie nie wykazuje jeszcze nic z tej zawziętej nienawiści i nieprzyjaznej postawy, z jaką spotykamy się później...<sup>7</sup>*

Jak widać z tych słów Autor chce podkreślić, że najstarsze świadectwa Talmudu z pierwszych dwu wieków — a więc świadectwa Tannaitów — chociaż nie przyjmują Jezusa i Jego nauki, nie wykazują w stosunku do Chrystusa nienawiści, jaką widać dopiero w świadectwach późniejszych — z III i następnych wieków — przekazanych w Talmudzie.

Tak ważne dla nas źródło żydowskie jak Talmud łącznie z Midraszem nie wątpią zatem ani na chwilę o historycznym istnieniu i działalności Chrystusa Pana. Przechowało ono Jego imię: Jezus z Nazaretu, ponadto kilka innych ważnych wiadomości związanych z Jego osobą. Z zainteresowaniem można śledzić ich zgodność w zasadniczych zarysach z relacjami ewangelistów! Przejdźmy z kolei do źródeł rzymskich.

Pliniusz Młodszy (62—113). Był prokonsulem prowincji zwanej Bitynią w Małej Azji. W r. 111 po Chr. pisze do cesarza Trajana list nie jako człowiek prywatny, lecz jako urzędnik z prośbą o instrukcje, jak ma postępować z chrześcijanami, których spis imienny otrzymał anonimowo nadesłany. Dotąd bowiem nie miał okazji i nie znał sposobu postępowania sądowego przeciw chrześcijanom.

W swym sprawozdaniu opisuje Pliniusz chrześcijaństwo jako ruch masowy na terenie Bitynii.

Ze słów listu wynika, że chrześcijaństwo jest ruchem zorganizowanym już od dawna w prowincji; niektórzy z badanych dotąd chrze-

<sup>7</sup> D. c. s. 55—56.

ścijan poddani torturom zeznali, iż są chrześcijanami od lat 20! Według Pliniusza „po miastach i wsiach”, „po włościach wszędzie ich pełno“... „świątynie prawie opustoszały“..., „rzadko zdarza się kupiec na zwierzęta ofiarne“..., „wielu z każdego wieku, z każdego stanu obojga pici są i będzie pociąganych o to do sądów“, „mnóstwo ludzi o to jest oskarżonych“; że „oskarżeni zapewniali i że to było całą ich winą, czy błędem, że zwykli byli w dniu oznaczonym przed świtem zgromadzać się i do Chrystusa, jakby do Boga wspólnie odmawiać modlitwę“...

Pliniusz stawia konkretnie pytania w liście: Czy mieć jakiś wzgląd na wiek, czy też wcale nie odróżniać choćby najmłodszych od ludzi dojrzałych? Czy się ma udzielać przebaczenia nawracającemu się z żalem, czy też, skoro raz był chrześcijaninem, wcale ku jego obronie służyć nie ma, że nim być przestał? „Czy samo tylko imię chrześcijanina, chociaż zbrodnią nie skalane, czy też zbrodnie wraz z imieniem połączone karać należy“?

Zachowała się również i odpowiedź Trajana. Cesarz pochwała dotychczasowe postępowanie Pliniusza, a na przyszłość zaś daje następujące wskazania *...śledzić ich nie trzeba. Jeśli zostaną zaewezwani i udowodni się im winę, należy ich ukarać, ale tak, aby ten, kto się zaprze, że nie jest chrześcijaninem i uczynkiem tego dowiedzie, tj. odda cześć naszym bogom, dla żalu za winę zyskiwał przebaczenie, choćby podejrzany był co do przeszłości. Bezimienne skargi przy żadnym występku na uwzględnienie zasługiwać nie powinny. Gdyż to daje najgorszy przykład i nie przystoi panowaniu naszemu*<sup>8</sup>.

Powyższego tekstu Klausner nie podaje, w swojej książce omawia go bardzo krótko, podnosząc jedynie zawarte w nim świadectwo, że w owym czasie żyli członkowie gminy chrześcijańskiej, którzy już wtedy byli więcej niż 20 lat chrześcijanami. Zaznacza również, że już na początku II w. chrześcijanie czcili Jezusa jako Boga. O samym liście jako dokumencie wypowiada Klausner takie zdanie: *List ten przedstawia dla chrześcijaństwa jako ruchu i religii wielką wartość...* Jako dokument przekreśla on bowiem z góry wszelkie usiłowania przesunięcia powstania chrześcijaństwa na połowę drugiego stulecia, skoro w czasie pisania listu w r. 111 w Małej Azji istnieje ono już zorganizowane, a jego członkowie należą doń ponad 20 lat!

Korneliusz Tacyt (54—119).

W swych Rocznikach — (Annales) wydanych w r. 117 po Chr. Tacyt, największy z historyków rzymskich pisze o prześladowaniu chrześcijan za Nerona (54—68) w r. 64 po spaleniu Rzymu. Opinia publiczna według Tacyta wskazywała na samego Nerona jako sprawcę pożaru. Tacyt podaje:

*Wtedy Neron jako sprawców wskazywać zaczął tych ludzi, których*

<sup>8</sup> Tekst łaćniński u Kircha — jak wyżej str. 22—24 nr 28—31. Przekład polski R. Ziöleckiego podany: B. Gebbert i E. Gebbertowa.

gmin chrześcijanami pogardliwie nazywał i których dla ich zbrodni nie nawidził i równocześnie najsroższe i najwyszukańsze zadawał im kary. Chrystus od którego nazwa chrześcijan pochodzi został za panowania Tyberiusza przez prokuratora Piłata na śmierć skazany. Stłumiony na pewien czas szkodliwy ten zabobon znowu wybuchnął nie tylko w żydowskiej ziemi gdzie się to zło wyległo, ale w samym Rzymie, gdzie wszystkie szkarady i sromoty przytułek mają i zwolenników znajdują<sup>9</sup>.

Józef Klausner, nie rozwodzi się szerzej nad świadectwem Tacyty, które jako pierwsze omawia. Przytoczywszy dosłownie zdanie o Chrystusie, od którego pochodzi nazwa chrześcijan i który został skazany przez Piłata na śmierć zauważa, że świadectwo Tacyty napisane wcześniej niż 75 lat po śmierci Chrystusa jako świadectwo poganina miałooby nadzwyczajną wartość<sup>10</sup>.

Istotnie Tacyt był sumiennym historykiem — przebywał w Rzymie — jest bliski opisywanym wypadkom — mógł je więc dokładnie poznać. Jest poganinem, który odnosi się z wielką niechęcią do chrześcijan, ale fakty starannie bada i podaje obiektywnie i dlatego zasługuje na wiarę. — Z jego relacji dowiadujemy się, że w r. 64 chrześcijaństwo było szeroko rozpowszechnione w świecie ówczesnym i że wywodzi się ono od Chrystusa, który za rządów prokuratora Judei Piłata Poncjusza został ukrzyżowany.

Swetoniusz Tranquillus (75—160).

Od tego pisarza i historyka rzymskiego pochodzi wiadomość zamieszczona w „Życiu Klaudiusza”, wydanym około r. 120. Klaudiusz, poprzednik Nerona, panuje w latach 41—54.

Przekazana przez Swetoniusza wiadomość brzmi dosłownie: *Judaeos impulsere Chreste assidue tumultuantes Roma expulit...* Wypędził z Rzymu Żydów, którzy podburzani przez Chrestesa stale wywoływali zamieszki<sup>11</sup>. Fakt wypędzenia Żydów potwierdza Księga Dziejów Apostolskich (r. 18,2). Było to w r. 49 albo 50 po Chr. A zatem do chwili wypędzenia Żydów od śmierci Jezusa upłynęło niespełna 15 lat, a od Jego narodzenia ok. 50 lat.

W tym czasie istniała już w Rzymie zorganizowana gmina chrześcijańska, jak widać z wiadomości przekazanej przez Swetoniusza, który jak się wydaje przez pomyłkę bierze Chrestesa... za sprawcę zamieszek. Wyznawców Chrystusa, do których należało i wielu Żydów nazwano „chrestiani”. Jedni więc uważali — jak widać — Jezusa za Mesjasza, inni

<sup>9</sup> Tacyt *Annales*. XV. Tekst Łac. jak wyżej str. 24—25 nr 32—34; przekład polski A. Naruszewicza w „Wypisach” — jak wyżej — str. 195.

<sup>10</sup> Wypisy historyczne do Nauki Dziejów Starożytnych, Warszawa 1925 str. 205—206.

<sup>11</sup> Tekst — Kirch — jak wyżej s. 28 i 29.

spośród Żydów mieszkających w Rzymie protestowali przeciw temu wzniciając z powodu osoby „Chrestesa“ zamieszki, które stały się dla cesarza Klaudiusza okazją do wydania dekretu wydalenia Żydów z Rzymu.

Józef Klausner omawia szerzej tę wiadomość podaną przez Swetoniusza, identyfikując z większością uczonych „Chrestesa“ z Chrystusem.

*Pod koniec swych uwag o świadectwie Swetoniusza tak pisze: Słowa Swetoniusza należy słusznie odnieść do poruszenia i niepokoju wewnątrz gminy żydowskiej w Rzymie, które były następstwem rozszerzania się wiary w Jezusa. I to właśnie poruszenie doprowadziło w r. 49 (albo 52) do wyrzucenia wszystkich albo części Żydów z Rzymu. Z tego by wynikało, że już w latach czterdziestych została założona chrześcijańska gmina w Rzymie t. zn. nie później jak 10 do 15 lat po ukrzyżowaniu<sup>12</sup>.*

Na marginesie faktów podanych przez wyżej wspomnianych pisarzy należy zaznaczyć — o czym również i Klausner wspomina — że żaden z nich nie podaje imienia Jezus. Podają natomiast Jego drugie imię Chrestos względnie Chrystus wyrażające Jego posłannictwo i mesjańską godność w rozumieniu żydowskim.

Talmud przeciwnie wymienia i to kilkakrotnie imię Jezus z Nazaretu.

Jakąż więc wartość mają i co stwierdzają ostatecznie — zapytajmy wyżej omówione źródła pozabiblijne o Jezusie Chrystusie w oczach badacza żydowskiego ostatniej doby?

*Greckie i rzymskie źródła, żydowskie czy pogańskie — pisze Klausner — tylko niewiele donoszą nam o Jezusie. Gdybyśmy nie posiadali żadnych innych, nie wiedzielibyśmy nic więcej jak to, że żył w Judei pewien Żyd imieniem Jezus, który był nazwany „Mesjaszem“, czynił cuda i nauczał lud, że został skazany za sprawą Żydów przez Poncjusza Piłata na śmierć; że posiadał brata imieniem Jakub, na którego kapłan najwyższy Annasz wydał wyrok śmierci; że jemu zawdzięczała swe powstanie sekta chrześcijan, która pięćdziesiąt lat po narodzeniu Jezusa w Rzymie wyrosła do rozmiarów większej gminy i — z powodu której Żydzi zostali wypędzeni z Rzymu; w końcu, że od czasu Nerona ta sekta, która czciła Jezusa jako Boga, mocno się rozszerzała i była wystawiona na ciężkie prześladowania<sup>13</sup>.*

Tyle w swych sumiennych badaniach stwierdził uczony żydowski Józef Klausner z całym obiektywizmem uczonego. Dla udowodnienia historycznego istnienia i działalności Jezusa Chrystusa to samo już znaczy bardzo wiele!

Jeśli w nauce przyjmuje się niekiedy fakty historyczne na podstawie

<sup>12</sup> Dz. cyt. str. 78.

<sup>13</sup> Klausner prócz wspomnianych źródeł żyd. omawia pominięte w art. Teledeth Jeschu. Por. d. c. s. 89.

jednej tylko wzmianki przekazanej przez jakiś wiarygodny dokument, to tutaj mamy do dyspozycji kilka różnych i niepodważanych dokumentów przekazujących pewne wiadomości zgodne w istotnych za-  
rządach ze źródłami kanonicznymi.

Osobliwej wymowy nabiera np. fakt, że Talmud nie tylko nie kwestionuje historycznego faktu istnienia i działalności Jezusa Chrystusa, ale ją potwierdza i to nie w jakiś mglisty sposób, lecz całkiem wyraźnie i zdecydowanie. A przecież najłatwiejszą drogą do zwalczania wpływu osoby i działalności Chrystusa Pana w społeczeństwie żydowskim byłoby proste zaprzeczenie Jego istnienia! Godne uwagi jest również, że Flawiusz, Tacyt i Plinius, zgodnie wyprowadzają nazwę chrześcijan od Chrystusa.

Po omówieniu źródeł pozabiblijnych i poddaniu ich analizie krytycznej dochodzi Klausner do następującego ostatecznego wniosku:

a) Źródła te podały ducha czasu i środowisko, w których żył Jezus jak również warunki polityczne i religijne oraz etyczne poglądy, jakie panowały za Jego dni. Jest to jednak rzecz tak wielkiego znaczenia, że wprost nie zdołamy w stopniu dostatecznym docenić tych wartości (*dass wir es gar nicht hoch genug einschätzen können*), które zawdzięczamy Talmudowi i Midrasz, Flawiuszowi, Tacytowi Swetoniuszowi oraz najdawniejszym Ojcom Kościoła.

b) Pomimo fragmentarycznych relacji dotyczących życia i nauk Jezusa możemy na ich podstawie dojść z całą pewnością (*mit Sicherheit*) do wniosku, że Jezus rzeczywiście istniał, że był niezwykłą osobistością oraz że żył i umarł za czasów rzymskich prokuratorów w Judei.

c) Fakty te stoją mocno i niewzruszenie a wątpliwości wypowiedziane w swoim czasie w związku z tym przez Brunona Bauera, a w nowszych czasach przez A. Kalthofa i A. Dewusa<sup>14</sup> są całkowicie bezpodstawne (*völlig grundlos*). W ciągu niecałych pięćdziesięciu lat, które upłynęły od dnia śmierci Jezusa (według daty oznaczonej mniej więcej przez kanoniczne Ewangelie) do czasu Józefa i Rabbi Elizera ben Hyrkanuba z jednej — a do Pawła i Tacyta z drugiej strony nie mógł jakiś fikcyjny Jezus w żaden sposób do tego stopnia zapuścić korzeni w wyobraźni ludu, żeby nawet tacy historycy jak Flawiusz i Tacyt — i tak sumienny i skrupulatny aż do przesady „przekazywacz“ jak Rabbi Elieser ben Hyrkanus uwierzyli w jego istnienie i mówili o nim jak o kimś, kto żył rzeczywiście niezbyt dawno, działał i pozyskał sobie

<sup>14</sup> Bruno Bauer w 19 w. w latach 1840 podał najpierw w wątpliwość historyczność istnienia Chrystusa a wnet potem całkiem jej zaprzeczył. Jego opinię i w oparciu o jego wywody podjęli w XX w. A. Kalthof w r. 1902 i A. Dewus w r. 1909 (obaj Niemcy jak i Bauer), J. Klausner w dz. cyt. str. 90 ocenia argumenty, którymi popierają wszyscy trzej swe wywody (jak i wszystkie współczesne publikacje na ten temat) jako pólnaukowe (*halbwissenschaftliche Argumente!*)



przyjaciół i uczniów — albo żeby Paweł tak silnie wierzył w niego i nigdy o tym nie wątpił; — i że Jakub jego brat i Piotr ze swymi przyjaciółmi byli jego powołanymi uczniami. Jest to w całej pełni jasne. Natomiast ci, którzy od Jezusa — czy to w jego postaci dzisiejszej, czy też wylaniającej się z Ewangelii — nie tylko się odwracają, lecz wprost przeczą jego istnieniu i wielkiemu znaczeniu jego osobowości... zaprzeczają po prostu jego historycznej rzeczywistości.

Do takiej konkluzji dochodzi uczonego żydowski, nie-chrześcijanin, który nie uznaje Bóstwa Chrystusa ani mesjańskiej Jego godności, ale z uczciwością naukowca bada najdawniejsze źródła, wspominające o Jezusie Chrystusie.

Opierając się zatem na samych tylko źródłach poza-biblijnych możemy na koniec słusznie stwierdzić: w prawdziwej nauce nie ma miejsca na głoszenie „mitu“ o niehistoryczności Jezusa Chrystusa.

Istnienie Jezusa Chrystusa nie jest „mitem“ ani „legendą“, lecz pewnym i niezbitie udowodnionym faktem historycznym.

Tarnów

Ks. WAWRZYNIEC GNUTEK

**Ks. Feliks Grylewicz, Lublin**

## **POCHODZENIE „REGUŁY WOJNY“ Z QUMRAN I DATA JEJ KOMPOZYCJI**

Rękopis „Reguły Wojny“ pochodzący z pierwszej groty nabył bezpośrednio od Beduinów w 1947 r. prof. E. L. Sukenik dla Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. On to dziełu nadał tytuł, który właściwie brzmi: *Reguła wojny synów światłości przeciwko synom ciemności*. Obecnie wiemy też o 60 fragmentach przynajmniej z 4 innych odpisów interesującego nas dzieła, pochodzących z czwartej groty w Qumran. Jako dzieło popularne w qumrańskim środowisku<sup>1</sup> i pozwalające wglądnąć w ducha zgromadzenia przebywającego na Pustyni Judejskiej, *Reguła wojny* stała się ostatnio tematem specjalnych studiów<sup>2</sup>. Egzegeci pragną dziś określić gdzie i kiedy *Reguła wojny* powstała, oraz kto ją napisał.

<sup>1</sup> Opis manuskryptu i treść Reguły wojny podaje Ks. A. Kubik, *Wojna synów światłości z synami ciemności*. Ruch Bibl. i Lit. 10 (1957) 428—435.

<sup>2</sup> Pełną bibliografię dotyczącą *Reguły wojny* podaje J. Carmignac, *La Regle de la guerre des fils de lumière contra les fils de ténèbres*. Paris 1958, XVII—XIX. J. van der Ploeg, *Le rouleau de la guerre*. Leiden 1959, 31—33. Późniejsze prace notuje *Elenchus bibliographicus biblicus* w *Biblica*, oraz *Revue de Qumran*.